

Sprawozdanie

mniejszości komisji szkolnej o wnioskach posła Romańczuka i posła Czerkawskiego w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 4. Stycznia b. r., Wysoki Sejm uchwalił zwrócić komisji szkolnej wnioski, przedłożone przez nią o wniosku posła Romańczuka w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych i średnich, tudzież wniosek posła Czerkawskiego w tej samej sprawie i wniosek posła Małeckiego w sprawie języka wykładowego w szkołach średnich z poleceniem, aby komisya ponowne wnioski swe jeszcze w tej sesyi przedłożyła Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia.

Komisya szkolna większością głosów przychyliła się obecnie w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych do wniosku posła Czerkawskiego i zaleca Wysokiej Izbie do przyjęcia projekt noweli, zmieniającej postanowienie artykułu II. ustawy krajowej z dnia 22. Czerwca 1867.

Podpisani, składający obecnie mniejszość komisji szkolnej, nie mogli się jednak przychylić do powyższego projektu, a to głównie dla tego, ponieważ nie widzą jeszcze żadnej podstawy, na którejby potrzebę zmiany ustawy krajowej z dnia 22. Czerwca 1867. o języku wykładowym w szkołach ludowych w jakimkolwiek kierunku oprzeć mogli. Sądzymy bowiem, że gdzie jest dostateczna liczba ludności polskiej lub ruskiej, która pragnie dzieci posyłać do szkoły ludowej z językiem wykładowym swej narodowości, to ludność ta, choćby w gminie stanowiła mniejszość, przecież urządzenie szkoły takiej przeprowadzić jest w stanie. W razie trudności ze strony Reprezentacji gminnych wystarczy pośrednictwo Władz szkolnych, aby Reprezentacye te skłonić do wypełnienia obowiązku, spadającego na nie na podstawie ustawy z dnia 3. Maja 1873. o zakładaniu publicznych szkół ludowych.

Niżej podpisani stoją więc zawsze jeszcze na stanowisku poprzedniej większości komisji szkolnej, która zalecała Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia rezolucyę, wzywającą c. k. Rząd do usunięcia niewłaściwości, gdyby jakie pod powyższym względem w pewnych gminach zachodziły, a utwierdzili się w swem zdaniu zarówno przez dyskusyę, przeprowadzoną w Wysokiej Izbie, jakoteż przez oświadczenie komisarza rządowego.

Wszak komisarz rządowy, podnosząc pewne trudności w przeprowadzeniu proponowanej rezolucyi, oświadczył jednak stanowczo, że „Rząd o ile możności, dążyć będzie do urzeczywistnienia życzeń, które znajdują wyraz w uchwale Sejmu“ i zrobił tylko to zastrzeżenie, które się zresztą samo przez się rozumie, „o ile na to pozwolą ustawy obowiązujące“. Nie ulega zaś wątpliwości, że ustawy obowiązujące żądaniu, w rezolucyi postawionemu, wcale nie stoją na zawadzie.

Art. I. ustawy szkolnej z r. 1873. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych stanowi, gdzie szkoła ma być zaprowadzona. Art. 14. obowiązek zakładania i utrzymywania szkół tych wkłada w pierwszym rzędzie na gminę, dla której szkoła jest przeznaczoną i ustanawia dalej, że gdyby zasoby miejscowe na ten cel nie wystarczały, przychodzi im w pomoc fundusz okręgu szkolnego, a względnie całego kraju.

Gdy zaś przewodnią myślą ustawy krajowej z dnia 22. Czerwca 1867. jest zasada, wypowiedziana w artykule jej I., że prawo stanowienia o języku wykładowym w szkołach ludowych służy tym, którzy szkołę utrzymują, przeto zgodnie z tą myślą przepisuje art. II. tej samej ustawy, że jeżeli szkoła ludowa pobiera zasiłek z funduszków publicznych, prawo stanowienia, który z języków, polski czy ruski, ma być wykładowym, wykonywa gmina wspólnie z władzą szkolną krajową w ten sposób, iż orzeczenia gminy ulegają zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej. Wszakże gmina opędza według art. 24. ustawy z r. 1873. wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie i wewnętrzne urządzenie budynków szkolnych, tudzież na wystawianie i utrzymywanie albo najem pomieszczeń dla nauczycieli, gdzie one są im przyznane, wreszcie na dostarczenie gruntów pod inne urządzenia szkolne, wszakże gmina przyczynia się do podwyższenia miejscowego funduszu szkolnego 9⁰/₀-towym dodatkiem do podatków bezpośrednich, w niej opłacanych, — słuszną i sprawiedliwą jest więc zasada, aby co do języka wykładowego jej głos miał przeważne znaczenie, a w razie zasilenia funduszu gminy z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego orzeczenie jej ulegało jeszcze zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej. Tosamo ma miejsce, gdyby na mocy art. 38. tejże ustawy w przypadkach na szczególniejsze względy zasługujących, Rada szkolna krajowa udzieliła z funduszu szkolnego krajowego nadzwyczajną zapomogę funduszowi szkolnemu miejscowemu. Jeżeliby zaś szkoła pewna utrzymywana była wyłącznie z funduszków krajowych, natenczas o języku wykładowym stanowiłaby już sama Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Mając wreszcie na względzie liczne miejscowości, w których przebywa ludność tak polskiej jakoteż ruskiej narodowości, art. III. ustawy z r. 1867. stanowi, aby w każdej szkole ludowej, w której część uczęszczającej młodzieży używa polskiego, część zaś ruskiego języka, ten język, który nie jest wykładowym, był obowiązkowym przedmiotem nauki w granicach szkole odpowiednich.

Ktokolwiek bez uprzedzenia przypatrzy się powyższym przepisom, przyznać musi, iż one w zupełności odpowiadają zasadom słuszności i sprawiedliwości i że uwzględniają zarazem właściwe krajowi naszymu stosunki. Pod tym względem ostatni przepis ma niezmiernie doniosłe znaczenie, a jeżeli dotąd mimo 18-toletniego istnienia ustawy o języku wykładowym ani z ruskiej ani z polskiej strony nie wnoszono do Wysokiego Sejmu żadnych skarg, jeżeli do roku przeszłego nie poruszono ani jednym słowem potrzeby zmiany tej ustawy, to cenne postanowienie artykułu III-go najwięcej się może do tego przyczyniło. Polacy posyłają dzieci swoje do ruskiej szkoły, jeśli nie ma polskiej, wiedząc, iż w niej dzieci te nie zaniebają nauki języka ojczystego, Rusini jeszcze może chętniej dzieci swoje posyłają do szkoły polskiej, wiedząc, iż się w niej nauczą dobrze po polsku, a przytem uczyć się będą także języka ruskiego. Fakt ten posłużyć może nawet za ważną wskazówkę dla wszystkich tych, od których zależeć będą ostateczne losy sprawy poruszanej wnioskiem posła Romańczuka, sprawy obchodzącej tak żywo cały nasz kraj i wszystkie jego koła.

Ze wśród podniesionych powyżej okoliczności do zmiany ustawy tak wszechstronnie wypróbowanej i długą praktyką utrwalonej przystępować należy z największą ostrożnością i to tylko w razie jasno wykazanej, koniecznej potrzeby, to żadnej podlegać nie powinno wątpliwości. Tymczasem, jakież nam przytoczono fakta na wykazanie tej potrzeby? Gdzież jest ta ludność, która domagając się zaprowadzenia szkoły dla swej dziatwy, spotkała się ze stanowczym oporem ze strony gminy, do założenia takiej szkoły obowiązanej? Gdzież jest ta pokrzywdzona miejscowość, której prawa przez nieubłaganą większość gminy zdeptane zostały? Archiwa Wysokiego Sejmu, a podobno i Rady szkolnej krajowej żadnej na to pytanie nie dają odpowiedzi, bo się w nich żaden podobny nie znajduje przypadek, zaledwo w tym roku zjawiły się pierwsze trzy petycje, które oskarżają Reprezentacye miejskie o opór w sprawie założenia szkoły ludowej z ruskim językiem wykładowym, które więc dadzą pierwszy dopiero powód do dochodzenia okoliczności w nich podanych i w miarę potrzeby wywołają może pewne pośrednictwo władz szkolnych krajowych, a względnie okręgowych.

A przecież każdy projekt do zmiany obowiązującej ustawy opartym być powinien na silnej podstawie realnej, któraby tej zmianie wskazała kierunek i granice, bo inaczej z łatwością wydarzyć się może, iż zaprowadzona zmiana albo wywoływać będzie żądania, nieuzasadnione we faktycznych stosunkach, albo nie będzie obejmować takich przypadków, dla którychby właśnie była pożądana.

Uwagi te nasuwają się mimowolnie każdemu prawnikowi, który spojrzy na projekt zmiany ustawy, wniesionej przez większość komisji szkolnej, gdyż projekt ten zamieniony w ustawę, a więc ujęty w formę stałą i niezmienną, o tyle stać się może w skutkach swoich niesprawiedliwym, że odejmie nieraz pewnej mniejszości prawo domagania się szkoły z wykładowym językiem swym ojczystym, a dozwoli korzystać z niego innej mniejszości i to takiej, która potem dzieci do tej szkoły wcale posyłać nie będzie. Wszakże ustawa taka obejmując pewne tylko miasta, nadaje mniejszościom ludności pewnej narodowości w tych miastach uprzywilejowane stanowisko, które tem szkodliwiej oddziaływa na mniejszość tej samej narodowości w innych miastach, iż ją na czas obowiązania tej ustawy od uznania tego samego dla siebie prawa stanowczo wyklucza.

I to jest jedna z najważniejszych przyczyn, dla której w obecnym przypadku forma rezolucyi do c. k. Rządu ma o wiele praktyczniejsze znaczenie, a nawet odpowiada o wiele więcej względem słuszności i sprawiedliwości.

Mniejszość komisji szkolnej, nie mając żadnych danych, na podstawie których mogłaby sądzić, że w pewnych gminach ludność narodowości ruskiej doznaje krzywdy przez to, że, domagając się zaprowadzenia szkoły z językiem wykładowym ruskim, nie może żądania tego wobec nieprzychylniej sobie Reprezentacyi gminnej przeprowadzić, przypuszcza jednak, że przypadki tego rodzaju mogły się wydarzyć. Do jakichże więc gmin należałoby przypuszczenie takie odnieść? Oczywiście, że przedewszystkiem do tych, w których liczba ludności owej jest znaczną, co najmniej 3.000 dusz obejmującą, bo w nich najprędzej znaleźć się może dostateczna ilość rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do takiej szkoły. Mniejszość komisji sądzi więc, że należy wezwać c. k. Rząd, aby się przekonał, czy to przypuszczenie jest prawdziwe, albo nie. Jeżeli jest prawdziwe, natenczas ma Rząd poczynić wszelkie możliwe starania, aby gminę do założenia szkoły powyższej skłonić. Na trudności trafiłby on mógł wtedy, gdyby gmina szkołę taką wyłącznie swoim kosztem zakładać i utrzymywać musiała, ale być może, iż gmina ta płaci już do funduszu szkolnego 9% dodatek, a wtedy koszta utrzymania nowej szkoły spadłyby na fundusz okręgowy, względnie krajowy. Zresztą i bez tego mógłby c. k. Rząd w razie potrzeby wejść w rokowania z Wydziałem krajowym, który bądź na mocy własnego zakresu działania, bądź za pośrednictwem Wysokiego Sejmu przyszedłby gminie w pomoc z pewną subwencją z funduszu krajowego. Być nareszcie może, iż zamierzony cel

dałby się osiągnąć przez przekształcenie jednej z istniejących już szkół na szkołę z ruskim językiem wykładowym.

Być jednak może, iż przypuszczenie, poprzednio przytoczone, jest mylne, natenczas Wysoki Sejm będzie tylko utwierdzony w przekonaniu, że zmiana obowiązującej ustawy nawet i w tym kierunku, o jakim jest mowa w proponowanej rezolucyi, jest zbytęczną.

Wysoki Sejm, wzywając c. k. Rząd do poczynienia poprzednio wskazanych kroków w kilku rezolucyą objętych gminach, nie zabrania mu jednak przedsięwzięcia badań w takim samym celu w innych jeszcze gminach, w których założenie szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim może się okazać potrzebnem. Wszakże na mocy art. 9. ustawy z dnia 2. Maja 1873. r. Rada szkolna okręgowa ma obowiązek prowadzić potrzebne w sprawie zakładania szkół ludowych rokowania i podawać wnioski o sposobach zabezpieczenia ich trwałego i pomyślnego bytu. A że chodzi tu o szkoły, które odpowiadać mają potrzebom ludności, dla której są przeznaczone, to przecież jest rzeczą niewątpliwą.

Tak więc zaproponowana rezolucya nie domaga się od c. k. Rządu niczego niewykonalnego, nie żąda od niego nic takiego, coby się sprzeciwiało obowiązującym ustawom, a mniejszość komisji szkolnej ma tę niepłodną nadzieję, że na tej drodze wszelkie niewłaściwości, któreby się w tej lub owej gminie pod powyższym względem znachodzić miały, zostaną usunięte.

Z drugiej zaś strony niżej podpisani nie wykluczają tego, iż wynik całej działalności c. k. Rządu może być ujemnym i że się okaże potrzeba zmiany ustawy. Wtenczas jednak c. k. Rząd musi Wysokiemu Sejmowi przedłożyć cały przez siebie zebrany materiał, z którego dopiero osądzić będzie można, w jakim kierunku i w jakich granicach ustawa obecnie obowiązująca, powinna być zmieniona. Każda zmiana, dzisiaj bez takiej podstawy przedsięwzięta, będzie albo zbytęczną, albo niedostateczną, w razie zaś drugim wywoła bezustanne nowe wnioski, a temsamem nowe niepotrzebne debaty i rozdrażnienia.

Rezolucya, nie przesadzając niczemu, zapobiedz może w drodze łagodnej, bo administracyjnej złemu, gdzieby ono istniało, a w razie koniecznej potrzeby przygotuje niezbędną podstawę dla zmiany ustawy; przeprowadzona zaś dzisiaj zmiana dorywcza, bez należytej podstawy, może iść za daleko i za blisko, bo skrzywdzić może z jednej strony niepotrzebnem obciążeniem gminy takie, dla których była zupełnie zbytęczną, z drugiej strony zaś mniejszość ludności w gminach takich, dla których była właściwie potrzebną.

Z tych więc powodów mniejszość komisji szkolnej wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w gminach miejskich, w których, nie licząc osobnych szkół żeńskich, jest dwie lub więcej szkół ludowych publicznych, a w których najmniej 3.000 ludności używa języka ruskiego, względnie polskiego jako towarzyskiego, nie będącego jednak językiem wykładowym w owych szkołach ludowych, podjął potrzebne rokowania i przeprowadził urządzenie szkoły ludowej z tymże językiem wykładowym, jeżeli tylko z dochodzenia przedsięwziętego w myśl art. 4. 10. i 11. ustawy krajowej z dnia 2. Maja 1873. (Dz. u. kr. l. 250) okaże się, że w gminach tych przebywa dostateczna ilość rodziców, pragnących dzieci swe posyłać do takiej szkoły.

Lwów dnia 11. Stycznia 1886.

*Dr. Majer,
St. Tarnowski,
Łoziński.*

Sprawozdawca:
Zoll.